

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Skłot zachowawczo-konserwatywny

Warszawska Formacja Anarchistyczna

Warszawska Formacja Anarchistyczna
Skłot zachowawczo-konserwatywny
4 czerwca 2022 r.

<https://warszawskafa.org/2022/06/04/sklot-zachowawczo-konserwatywny/>

pl.anarchistlibraries.net

4 czerwca 2022 r.

Kamienica przy Wilcza 30 to nie tylko adres i budynek, to historia ludzi, lokatorów tam mieszkających. Od 5 grudnia ubiegłego roku pisana jest na nowo przez przemocowych typów udających anarchistów. Większość z nich nawet nigdy nimi nie była. Tamtej grudniowej niedzieli pokazali, że nimi na pewno nie są. Za to wykazali przed sobą i innymi, że łączy ich koleśowska solidarność oraz akceptacja przemocy. To odbiera miejscu, gdzie do niedawna działał kolektyw „Syrena” wiarygodności oraz autentyczności. Tam już się o nic nie walczy, a jedynie o zachowanie status quo między tym co przed i za bramą kamienicy. Od goszczącego tam od samego początku istnienia skłotu Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów nie mam żadnych oczekiwań. Jakie można mieć oczekiwania od członkini i członków stowarzyszenia, które przyłożyło rękę do eksmisji kolektywu? Żadnych! WSL stoi na stanowisku, że walka o prawa osób LGBT+ nie jest walką „Syreny”. Takie samo zdanie mają osoby z Wilczej 30 i ze skłotu przy Skorupki 6. Uważają, że kolektyw zajmował się wyłącznie walką tożsamościową, nie było czasu na prawa lokatorów czy prawa pracownicze. No super! Fajnie! A jak ta walka wyglądała i wygląda obecnie ze strony WSL-u czy osób z „Przychodni”? Ramię w ramię z „Agrounią” i panem Kołodziejczakiem protest o prawa pracownicze, rozmawianie z cynicznym wiceministrem Sebastianem Kaletą na skwerze Jolanty Brzeskiej. Występowanie u prorządowej redaktor Anny Żurek w programie „Ciemna strona” w TVP Warszawa? Klepanie publicznie kocopałów przy aprobacie warszawskich radnych z PiS? To efekt braku pomysłu na aktywizm, poruszanie się utartymi ścieżkami.

Wszystko to nie ma znaczenia wobec przemocy Dimy w stosunku do kolektywu. Wokół niego stworzyło się stronnictwo, niemal wersalska koteria pod patronatem osób spoza „Syreny”. Sabotowali decyzje kolektywu wobec Dimy i stworzyli własną alternatywę skłotu. Przez kilka miesięcy przed 5 grudnia grozili i szczerzyli na osoby z „Syreny”. Co robił wtedy WSL? Wziął w obronę oprawcę, nie ofiary. Dlaczego? Ponieważ kumplem Dimy jest znany wszystkim poznański aktywista lokatorski i pracowniczy. De facto od pięciu lat sprawuje władzę do spółki z partnerką nad WSL-m przy akceptacji reszty osób ze stowarzyszenia. Są oni pod jego wpływem przy biernej postawie prezesa towarzysza P.C., zajętego wyłącznie promocją samego siebie, a także tworzonych przez siebie inicjatyw. To kółko wzajemnej adoracji nie chciało przyjąć do wiadomości, że niezwiązane z nimi osoby są przyjmowane do kolektywu „Syrena” w ostatnich dwóch latach. Przyjęły taką narrację jakoby kolektyw „Stop Bzdurom” opanował Wilczą 30 i decydował o przyjmowaniu nowych osób. Teoria rodem spod brzozy smoleńskiej. No, ale trzeba było

znaleźć uzasadnienie przemocy nie chcąc nazywać tego co robili po imieniu. O sytuacji sprzed oraz w dniu 5 grudnia opowiedziały na mediach społecznościowych członkinie kolektywu „Syrena”, które przeżyły atak ze strony „Przychodni”. Musiały się wyprowadzić z Wilczej 30 uciekając przez dach kamienicy nie przed naziolami, policją, ochroną, właścicielką czy przedstawicielami ZGN-u, ale przed sąsiadami zza płotu.

Skoro już nie ma „podłych”, którzy odebrali Wilczej 30 jedynie słuszną narrację, co robią towarzysze i towarzyszki z pod czerwonego sztandaru tam obecnie? Mieszkają, imprezują, w chwilach uniesień uprawiają aktywizm. Raz im się uda na parę godzin zająć budynek w centrum stolicy. Potem wracają do siebie i robią to samo, czyli imprezują i mieszkają dalej. Przy tym są tak słabi (także merytorycznie) przez to, co zrobili. Kiedy skusicie się pójść na jutrzejsze demo pod budynek dawnego liceum przy Emilii Plater, to zobaczycie właśnie ich – przemocowych typów, którzy będą wam mówili, co macie mówić i jak myśleć. A najlepiej żebyście nie byli tęczowi lub przynajmniej publicznie nie pokazywali, kim jesteście.